

Artykuły recenzyjne i polemiki

DOI 10.35757/CIV.2015.17.15

Miłość, współczucie, patriotyzm: Marthy Nussbaum recepta na sprawiedliwą demokrację

Martha C. Nussbaum, *Political Emotions. Why Love Matters for Justice*, Belknap Press, Cambridge MA 2013, ss. 397.

Od czasu opublikowanej w 1986 roku pracy *The Fragility of Goodness: Luck and Ethics in Greek Tragedy and Philosophy* Martha C. Nussbaum (University of Chicago Law School) zajmuje w amerykańskim życiu akademickim niekwestionowaną pozycję znawczyni kultury starożytnej Grecji. Jeśli prześledzimy jej następne książki, okaże się, że z czasem zainteresowania Nussbaum kierowały się od antycznej etyki ku współczesnym debatom z zakresu teorii moralności i polityki. Równość płci w społeczeństwach rozwijających się, rozwój emocjonalny osoby ludzkiej, sprawiedliwość w liberalnej demokracji – tym właśnie zagadnieniom poświęcała kolejne publikacje, między innymi *Women and Human Development* (2001), *Upheavals of Thought* (2001) czy *Hiding from Humanity* (2004). Zabierając głos na aktualne tematy, autorka nie odcinała się od antyku. Ogromnym walorem jej prac zawsze

było głębokie osadzenie w myśli starożytnej. Owocem tak uprawianej refleksji jest kojarzone z nazwiskiem Nussbaum *capabilities approach* – koncepcja rozwoju osoby ludzkiej sformułowana w całkowicie współczesnym języku, ale oparta na tradycji cnoty¹. Zarówno w *capabilities approach*, jak i w innych swych rozważaniach Nussbaum – otwarta zwolenniczka liberalnej demokracji – staje się często krytykiem myśli nowożytnej, leżącej przeciw u podstaw liberalizmu.

W *Political Emotions* Nussbaum stawia tezę, że uczucia odgrywają w życiu liberalnej wspólnoty politycznej rolę o wiele większą, niż na ogół myślimy, oraz że miłość stanowi konieczne oparcie dla sprawiedliwości. W ten sposób w centrum refleksji nad liberalizmem Nussbaum umieszcza zagadnienie uczuć, a wśród nich szczególnie miłości, znajdujące się dotychczas w zasadzie poza zakresem zainteresowań głównych teoretyków liberalizmu. Oczywiście Nussbaum skupia uwagę przede wszystkim na uczuciach „obywatelskich”, których przedmiotem są naród jako całość, jego cele, jego instytucje i przywódcy oraz zwykli obywatele postrzegani jako członkowie tej samej wspólnoty politycznej². Tak oto autorka śmiało wkracza w dziedzinę emocji społecznych, dziedzinę, w którą wcześniej myśliciele liberalni bali się wkraczać. Siłę jej argumentacji dają liczne przykłady z historii zaczerpnięte także spoza europejskiego kręgu kulturowego, odwołania do badań psychologicznych oraz odniesienia do autorów starożytnych.

Książka stanowi swego rodzaju syntezę myśli politycznej oraz teorii emocji. Myśl polityczna autorki znalazła wcześniej wyraz między innymi we *Frontiers of Justice*, gdzie na gruncie koncepcji *capabilities approach* sformułowane zostały fundamenty sprawiedliwości w liberalnym społeczeństwie³. Z kolei obszerną analizę roli

¹ Zob. Martha C. Nussbaum, *Creating Capabilities. The Human Development Approach*, Belknap Press, Cambridge MA, 2011, s. 31–36. Píše tam, że szacunek dla ludzkiej godności wymaga zapewnienia minimalnego progu warunków do rozwoju szeregu sprawności [*capabilities*] zasadniczych dla osoby ludzkiej.

² M.C. Nussbaum, *Political Emotions. Why Love Matters for Justice*, Cambridge MA, s. 2.

³ Jeśli chodzi o teorię polityczną, zob. M.C. Nussbaum, *Frontiers of Justice: Disability, Nationality, Species Membership*, s. 92–95, Belknap Press, Cambridge MA 2006; zobacz także

emocji w życiu poznawczym i moralnym człowieka znajdujemy w *Upheavals of Thought*. Tam – nawiązując do starożytnej myśli hellenistycznej – Nussbaum pokazała, że granice między racjonalnością a nieracjonalnością nie przebiegają w tak prosty sposób, jak w nowożytności zwykło się sądzić⁴. W *Political Emotions* Nussbaum zastanawia się, jakie uczucia i w jaki sposób należy pobudzać w obywatelach, aby w społeczeństwie umacniały się demokracja i sprawiedliwość. Jej książka składa się z trzech części: pierwszej poświęconej historii, drugiej dotyczącej współczesnych ideałów i problemów liberalnego społeczeństwa, trzeciej bezpośrednio traktującej o uczuciach obywatelskich i formach ich kultuwowania. Tytułowym związkiem sprawiedliwości i miłości Nussbaum zajmuje się w ostatnim rozdziale części trzeciej.

We wstępie autorka definiuje „problem historii liberalizmu”. Otóż liberalna filozofia polityczna niewiele ma do powiedzenia o psychologii „porządnego społeczeństwa”, a zwłaszcza o roli, jaką odgrywają w nim uczucia. Każda liberalna społeczność pragnąca sprawiedliwości musi zabiegać o swą trwałość i zabezpieczać się przed podziałami i rozwarstwieniem⁵. Nie da się tego osiągnąć bez wspólnego kultuwowania odpowiednich uczuć. Stąd też teoria liberalna rezygnująca z refleksji nad zbiorowymi uczuciami nie stwarza szansy na zrozumienie – a więc także na właściwe zastosowanie – niezbędnych instrumentów trwałości i sprawiedliwości demokracji. Żadne społeczeństwo liberalne nie może trwać, jeśli jego obywatele nie są uczuciowo przywiązani do jego fundamentalnych zasad i do siebie nawzajem jako członków jednej wspólnoty politycznej.

Kształtowanie i podsycanie zbiorowych uczuć wymaga przekazu normatywnego oraz autorytetu. Jednak idea społeczeństwa

eadem, *Perfectionist Liberalism and Political Liberalism*, „Philosophy & Public Affairs” 2011, t. 39, nr 1, s. 42.

⁴ Por. *Eadem*, *Upheavals of Thought: The Intelligence of Emotions*, Cambridge University Press, Cambridge 2001, s. 4; *eadem*, *The Therapy of Desire: Theory and Practice in Hellenistic Ethics*, University Press, Princeton 1994, s. 3–12; *eadem*, *Hiding from Humanity: Disgust, Shame, and the Law*, Princeton University Press, Oxford 2004, s. 13–18.

⁵ *Eadem*, *Political Emotions...*, s. 3.

liberalnego wyklucza autorytarne sposoby działania. Tak oto już na wstępie Nussbaum zarysowuje interesujące ją zagadnienie: jak upowszechnić uczucia umacniające liberalną demokrację bez naruszania jej fundamentów: pluralizmu, autonomii jednostki i możliwości krytyki? Innymi słowy – jak pogodzić ochronę wolności osobistej i pluralizmu z umacnianiem etosu obywatelskiego?⁶. Nussbaum, zanim przejdzie do szczegółowych analiz, zaznacza, że państwo i organizacje obywatelskie mają za zadanie upowszechnić odpowiednie „uczucia polityczne”, o ile uczucia te rzeczywiście umacniają zasady społeczeństwa liberalnego i o ile dokonuje się to w szerszym kontekście kulturowym, w którym jest miejsce na niezgodę, a osobista wolność podlega ochronie⁷.

Po postawieniu diagnozy, która brzmi: „liberalna filozofia polityki niesłusznie zlekceważyła emocje”, Nussbaum przechodzi do historycznego przeglądu myśli politycznej. Poświęca nań trzy rozdziały i zmierza do ukazania, że w każdym społeczeństwie fundamenty życia politycznego potrzebują oparcia także w sferze emocji⁸. Przywołuje Rousseau, Comte’a, Herdera, Milla, a także autorów z hinduskiego kręgu kulturowego: Chatterjee i Tagorego. Swoistej oryginalności nadaje tym analizom nie tylko uwzględnienie teoretyków i filozofów, ale także odwołanie do postaci Cherubina z mozartowskiego *Wesela Figara* i rozważanie jego postawy.

Kreśląc perspektywę historyczną, Nussbaum dotyka kwestii „religii obywatelskiej”. Przyznaje, że u podstaw tej idei stoi trafne przekonanie, że zbiorowa energia emocjonalna ludzi wymaga ukierunkowania. Jednak nie każdy nowożytny projekt takiej obywatelskiej religii zyskuje uznanie autorki, dyskutuje więc z kolejnymi autorami podejmującymi tę kwestię. Zarzuca Comte’owi wizję zbyt autorytarną: emocje kształtowane pod dyktando przewodzącej społeczeństwu „elity wiedzy” nie będą umacniać demokracji. Z kolei Rousseau, jej zdaniem, proponuje projekt nadmiernie unifikujący

⁶ *Ibidem* s. 5, 6.

⁷ *Ibidem*, s. 5–7.

⁸ *Ibidem*, s. 2.

obywateli. Nie zostawia jednostkom pola swobody i nieprzewidywalności, które są tak istotne w demokracji. Nussbaum znacznie większy potencjał dostrzega w poglądach Tagorego i Milla, gdyż uwzględniają one większą różnorodność i pozostawiają większe pole indywidualnej wolności⁹. Szczególne zrównoważenie charakteryzuje, zdaniem Nussbaum, Milla, który mówił zarówno o lojalności wobec instytucji społecznych, jak i o prawie do krytyki oraz sprzeciwu.

Nie należy sądzić, że Nussbaum, mówiąc o potrzebie „religii obywatelskiej”, chce tworzyć konkurencję dla tradycyjnych wyznań religijnych. Chodzi jej raczej o wskazanie skutecznych kanałów komunikacji emocjonalnej, przez które można umacniać przywiązanie i lojalność obywateli do wspólnoty politycznej bez usuwania swobód demokratycznych. Autorka twierdzi, że kreacja artystyczna jako wydarzenie publiczne ma ogromną siłę jednoczącą uczucia. Tej jedności potrzebują instytucje liberalnego państwa demokratycznego. W wymowny sposób Nussbaum odwołuje się do teatru starogreckiego. Dramat i komedia tworzyły wówczas nie tylko wspólnotę publicznego widowiska (ceremonii), ale także wspólnotę uczuć. Na tym przykładzie łatwo zrozumieć, jak sztuka może stanowić źródło jedności w demokracji.

W drugiej części książki Nussbaum formułuje kryterium doboru uczuć, które należy promować u obywateli. Kryterium to stanowią ideały demokratycznego społeczeństwa. Jej zdaniem, teoretycznego opracowania tych ideałów dostarczają koncepcje należące do „rodziny liberalnych teorii politycznych”. Znajdujemy wśród nich między innymi koncepcję sprawiedliwości jako bezstronnie ustalonych równych szans Rawlsa oraz *capabilities approach* samej Nussbaum. Na ich gruncie powstaje postulat tworzenia obywatelom równych szans do prowadzenia życia dającego satysfakcję¹⁰ w środowisku kulturowym zawsze otwartym na krytykę.

Po ustaleniu kryterium oceny i doboru uczuć następuje krytyczna analiza różnych emocji. Na pierwszy plan wysuwa się tu za-

⁹ *Ibidem*, s. 112.

¹⁰ Ang. *rich and rewarding lives*, *ibidem*, s. 118, 119.

gadnienie współczucia. Nussbaum odwołuje się do badań empirycznych (odnoszących się zarówno do psychologii człowieka, jak i zwierząt), z których wynika, że współczucie jest wprawdzie bardzo silnie zakorzenione w psychice jako naturalny odruch, ale ma jednak ograniczony i wąski zakres. Zatem jeśli współczucie ma być postawą umacniającą liberalne społeczeństwo, pojawia się potrzeba rozszerzania zakresu tego współczucia¹¹. Inne, niepożądane w obywatelskim społeczeństwie zjawiska, to zdaniem Nussbaum, narcyzm, zbiorowe obrzydzenie (*projective disgust*), bierna zgoda na ukrywaną przemoc¹² i skłonność do bezkrytycznego posłuszeństwa władzy. Celem ingerencji w zbiorowe emocje jest zatem nie tylko poszerzenie obszaru współczucia, ale także osłabianie różnych form czegoś, co idąc za Kantem, Nussbaum nazywa „złem radykalnym”.

W trzeciej części książki Nussbaum kontynuuje analizę rozmaitych uczuć. Prowadzi ją tak, aby czytelnie zilustrować tezę postawioną na początku, zgodnie z którą wszystkie ważne uczucia podtrzymujące zdrowe społeczeństwo mają korzenie w miłości lub pozostają jej formami¹³. Autorka pisze o patriotyzmie, współczuciu, strachu, zazdrości i wstydzie. Analizuje przy tym fragmenty przemówień Abrahama Lincolna oraz Marthina Luthera Kinga, który wprost odwoływał się do miłości. Przypomina o publikacjach fotografii z czasów, gdy Franklin Delano Roosevelt zabiegał o społeczne poparcie dla *New Deal*. Odnosi się do stoicyzmu Marka Aureliusza. Opisuje i rozważa wymowę rzeźb w Parku Tysiąclecia w Chicago oraz wyrok Sądu Najwyższego w sprawie przysięgi wierności. Wzbogaca przy tym refleksję o fakty i postacie z politycznej historii Indii. Przywołuje przemówienia Nehru, Tagorego i Gandhiego. Relacjonuje współczesną debatę nad kolorami i symboliką flagi Indii. Wskazuje różnice między przemówieniami Gandhiego i Kinga i dochodzi do wniosku, że wynikają one z bieżących warunków

¹¹ *Ibidem*, s. 145.

¹² Ang. *acquiescence to peer pressure*, *ibidem*, s. 191–193.

¹³ *Ibidem*, s. 15.

politycznych i kulturowych, a łączy je jednak odwołanie do miłości narodu i do współczucia¹⁴. Tak szeroka panorama przykładów pozwala łatwo ukazać, jak na różnych polach umacnia się obywatelskie przywiązanie do wspólnoty politycznej i jej fundamentów. Dokonuje się to przez: „pomniki, parki, festiwale i uroczystości publiczne, piosenki, oficjalne filmy, fotografie, poprzez system oświaty, ton debaty publicznej, kształtowanie poczucia humoru, nawet poprzez społeczną funkcję sportu”¹⁵

Warto może nieco więcej miejsca poświęcić poglądom Nussbaum na kwestię miłości do własnego kraju, czyli zagadnienie patriotyzmu. Autorka uważa to uczucie za szczególnie ważne dla liberalnej demokracji. Przyznaje, że istnieje ryzyko wyrodzenia się patriotyzmu w pogradę i wrogość wobec innych nacji, ale zarazem przestrzega, że rezygnacja z odwołań do miłości do własnego kraju niesie ryzyko, że pustkę po patriotyzmie zagospodarują inne, destrukcyjne dla demokracji emocje. Grupy i środowiska o ideałach odległych od wzajemnej obywatelskiej troski mogą promować własne święta, treści i dzieła sztuki, co spowoduje rozwarstwienie i dezintegrację. Patriotyzm jest więc, jej zdaniem, cnotą, którą zwłaszcza w liberalno-demokratycznych państwach należy kultywować.

Związki uczuć i polityki oraz kwestia zaangażowania obywateli, a nawet społeczna rola miłości¹⁶ przykuwały w ostatnim ćwierćwieczu uwagę wielu autorów, jednak tak zdecydowanym umieszczeniem kwestii miłości w samym centrum liberalnej refleksji Nussbaum wychodzi poza dotychczasową debatę. Pisze, że życie publiczne nie może być letnie i beznamiętne, jeśli szlachetne zasady i instytucje mają przetrwać, a wzajemny stosunek obywateli do siebie i kraju musi się opierać na czymś więcej niż na rutynie.

¹⁴ *Ibidem*, s. 242–246.

¹⁵ *Ibidem*, s. 203.

¹⁶ Por. J.C. Tronto, *Moral Boundaries: A Political Argument for an Ethic of Care*, Routledge, New York 1993; M. Slote, *The Ethics of Care and Empathy*, Routledge, London 2007; F. Mackay, *Love and Politics: Women Politicians and the Ethics of Care*, Continuum, London – New York 2001; N. Noddings, *Caring: A Feminine Approach to Ethics and Moral Education*, University of California Press, Berkeley – London 2003.

Tak mocno akcentuje rolę miłości, ponieważ uważa, że inne postacie emocjonalnego zaangażowania często kojarzone z postawą obywatelską – szacunek czy sympatia – okazują się niewystarczające i niebezpiecznie nietrwałe bez miłości¹⁷. Miłość nazywa „rodziną emocji, a nie jednym uczuciem” i charakteryzuje ją przez „traktowanie osoby kochanej jako celu raczej, a nie jako środka tylko; szacunek dla ludzkiej godności osoby kochanej, chęć, by ograniczyć swoje zachłanne pragnienia dla dobra kogoś kochanego”¹⁸. Niezwykle szlachetnie, ale zarazem bardzo ambitnie brzmi następujący po tej charakterystyce postulat, że miłość tego rodzaju winna być rozciągnięta na wszystkich członków społeczności, co czyni z niej mocny fundament trwalszego i bardziej sprawiedliwego społeczeństwa. Nie ma wątpliwości, że sama Nussbaum wychodzi tu z roli teoretyka polityki i zaczyna oddziaływać na emocje czytelnika, tracąc dystans właściwy dla filozoficznych analiz. Zanim jednak czytelnik pozwoli się „porwać” temu wywodowi, warto się nieco chłodniej przyjrzeć przedstawionej przez Nussbaum argumentacji. Właśnie na polu teorii miłości można postawić autorce dwa pytania, które otwierają drogę do dalszej refleksji.

Po pierwsze, należałoby zapytać o zakres i dokładny sens terminu „miłość”. Obejmowanie jednym określeniem tak różnych elementów postawy człowieka jak dbałość o samego siebie oraz zdolność do współpracy i zachowań bezinteresownych¹⁹ oraz tak przeciwstawnych emocji jak współczucie, gniew, strach, smutek i nadzieja naraża Nussbaum na zarzut nieadekwatności takiego opisu, który zaprzecza realnym różnicom między poszczególnymi emocjami. Nussbaum sama twierdzi, że miłość jako uczucie polityczne ma wiele postaci (*polymorphus*) i że jej przedmiotem może być zarówno instytucja, zespół zasad, zwyczajów (praktyk), jak i osoby. Tym bardziej można byłoby oczekiwać tu większej precyzji. Zrozumiałe są zarzuty tych, którzy twierdzą, że rodzina uczuć

¹⁷ M.C. Nussbaum, *Political Emotions...*, s. 165.

¹⁸ *Ibidem*, s. 382.

¹⁹ *Ibidem*, s. 382.

i emocji zaliczanych przez Nussbaum do „miłości jako politycznego uczucia” jest po prostu zbyt szeroka.

Po drugie, warto także wyjaśnić, dlaczego Nussbaum uważa bezstronność za przeciwieństwo uczuć i traktuje ideał bezstronności z taką rezerwą. Wszak zawsze liberalizm szczególnie chętnie odwoływał się do bezstronności. Ta rezerwa Nussbaum ujawnia się choćby przy dyskusji z „patriotyzmem konstytucyjnym” Jürgena Habermasa. Autorka krytykuje jego koncepcję za związek z „bezstronnością”²⁰. Nie łączy przy tym bezstronności z empatią czy uznaniem drugiego człowieka za równego, lecz odwołuje się bezpośrednio do Marka Aureliusza, który rzeczywiście pisał o bezstronności opartej na wyzuciu się z uczuć²¹. Doprawdy Trudno ocenić teorię Habermasa wyłącznie przez pryzmat tego, co o bezstronności napisał Marek Aureliusz. Kwestia wydaje się wątpliwa, tym bardziej że w innym miejscu książki autorka twierdzi, że zdolność do przyjęcia bezstronnej perspektywy to istota dojrzałej postawy moralnej²². W rezultacie czytelnik nie wie, czy bezstronność jest efektem właściwie ukształtowanych emocji, czy też wynikiem ich braku. Dzieje się tak niewątpliwie na skutek stylu Nussbaum, który opisuje emocje, ale także stara się na nie oddziaływać.

Przy pisaniu *Political Emotions* Marcie Nussbaum wyraźnie przyświecały dwa cele. Po pierwsze, chciała ukazać, że uczucia obywatelskie są bardzo potrzebne demokracji, po drugie, pragnęła udowodnić, że sprawiedliwość zależy w sposób zasadniczy do miłości. Pierwszy cel udało się autorce osiągnąć. Argumenty i przykłady dowartościowujące emocje są – dzięki różnorodności i starannemu doborowi – trudne do odparcia. Jeśli chodzi o miłość i sprawiedliwość, rozważania Nussbaum nasuwają jednak szereg pytań i wątpliwości. Ale właśnie tym drugim zagadnieniem wyznacza Nussbaum nowe pole debaty. Samo odwołanie do miłości jako koniecznego warunku demokratycznego liberalizmu może zaskakiwać. Jest to jednak po-

²⁰ *Ibidem*, s. 222.

²¹ *Ibidem*, s. 222–225.

²² *Ibidem*, s. 156–157.

sunięcie niebanalne i warte podjęcia. Ponadto uznanie musi budzić język wolny od sztuczności i niepotrzebnego patosu, jakim Nussbaum pisze o szlachetnych ideałach liberalnego społeczeństwa.

Książka adresowana jest do szerokiego grona ludzi zainteresowanych promocją postaw obywatelskich. Bogata warstwa erudycyjna i przekrojowe ujęcia nie czynią z niej tekstu zarezerwowanego tylko dla wyspecjalizowanego grona badaczy myśli politycznej. Kiedy jedna z czołowych intelektualistek liberalnych przedstawia pracę, w której otwarcie opowiada się za promocją patriotyzmu i umacnianiem poczucia wspólnoty wśród obywateli, a współzucie uznaje za zasadniczy odruch emocjonalny tworzący sprawiedliwe społeczeństwo, od razu pojawia się pytanie o rolę, jaką przekład tej książki mógłby odegrać w polskiej debacie o demokracji, patriotyzmie i narodowej tożsamości. Stanowisko zajęte przez Nussbaum łamie wiele schematów, którymi posługujemy się, myśląc i mówiąc o życiu publicznym w naszym kraju.

Maciej Sławiński